

## Z literatury.

*Revue bibliographique.*

---

*Stanisław Sokołowski: Budowa roślin drzewiastych.* Z 221 rycinami i 2 tablicami, str. 268, nakładem K. S. Jakubowskiego i Sp., Lwów 1927.

Długoletni profesor a następnie dyrektor b. Wyższej Szkoły Lasowej we Lwowie, obecnie zaś profesor leśnictwa na Wydziale Rolniczym Wszechnicy Jagiellońskiej, obdarzył świeżo naszą literaturę naukową dziełem, które wzbudziło bez wątpienia szerokie zainteresowanie wśród dendrologów, leśników i botaników.

Przechodząc do krótkiej oceny książki Profesora Sokołowskiego, powiem od razu, że jej wartość szczególna leży w tem, iż jest ona pracą oryginalną, napisaną przez badacza budowy i życia drzew polskich, który badaniom tym prowadzonym z szczerem i głębokim umiłowaniem poświęcił długie lata swego pracowitego życia. Zamiłowany leśnik i botanik, bystry i oryginalny obserwator, dał nam oto w miłości do nauki i lasu polskiego poczęte dzieło swego życia, w którym wypowiada się cały w tej cudownej w swojej prostocie formie, która tak dobrze harmonizuje z jego prostym, otwartym a szlachetnym charakterem. W wykładzie jasnym i bez-

pośrednim, bez niepotrzebnych cytatów z innych autorów, które często czynią z książek o charakterze podręcznikowym pokarm duchowy niestrawnym, przemawia do nas z kart swego dzieła tak samo, jak przemawia ze swej katedry; ujmuje za serce i szczepi w nie miłość do nauki i lasu polskiego.

Jak się dowiadujemy z przedmowy, książka omawiana, jest pierwszą częścią wielkiego dzieła, które obejmie poza budową drzew także objawy ich życia osobniczego i zespołowego oraz systematykę roślin drzewiastych. O ile można sądzić z materiału zawartego w tomie pierwszym, będzie ono zajmować się drzewami i lasami przede wszystkim polskimi, chociaż tło całości będzie obszerniejsze, co przyczyni się niewątpliwie do jasnego uwypuklenia swoistej odrębności obrazu naszych drzew i naszego lasu. Po wyjściu z druku całości, — co jak mamy nadzieję nie pozwoli na siebie długo czekać — zyska literatura polska dzieło wspaniałe, dla autora pomnikowe, a dla każdego dendrologa i leśnika w kraju nieodzowne.

Książka prof. Sokołowskiego zawiera pięć rozdziałów. W pierwszym omawia budowę morfologiczną i anatomiczną pnia roślin drzewiastych, w drugim w analogiczny sposób zajmuje się koroną, w trzecim liśćmi, w czwartym organami rozrodu i rozmnażania, w piątym wreszcie korzeniem. Układ treści w każdym rozdziale jest prosty i przejrzysty, wykład niezwykle jasny, ilustrowany doskonałemi, bardzo starannie i z reguły oryginalnie z natury wykonanemi rysunkami i fotografjami. Słownictwo piękne i poprawne przyczyni się bez wątpienia — miejmy nadzieję — do wyrugowania z naszego fachowego piśmiennictwa dendrologicznego obrzydliwych nowotworów i dziwolągów, w których obfitują zwłaszcza (niestety!) tak często opisy anatomiczne. Anatomja drewna jest w książce prof. Sokołowskiego szczególnie wartościową częścią dzieła, gdyż w całości opiera się ona na własnych obserwacjach autora i ilustrowana jest własnemi, wprost świetnemi w technice wykonania rysunkami. Z taktem sobie właściwym, podał jednakże autor również niektóre ryciny z dzieł klasyków anatomji: Hartiga, Strasburgera, Kny'ego, — co wartość doboru ilustracji jeszcze wyżej podnosi.

Te wysokie zalety książki Profesora Sokołowskiego, czynią z niej doskonały podręcznik tej części dendrologji i botaniki leśnej, która mieści się w zakresie budowy morfologicznej i anatomicznej drzew i krzewów polskich. Dla dobra nauki życzyć jej trzeba aby doznała w społeczeństwie naszym tak gorącego przyjęcia, jak gorącym jest serce i miłość nauki jej autora.

*W. Szafer.*

*Dezydery Szymkiewicz: Botanika.* — Podręcznik dla szkół akademickich z 855 rycinami, w tem jedna tablica barwna. Lwów 1928. Nakład i własność K. S. Jakubowskiego.

Jest to w naszej literaturze naukowej pierwsze tego rodzaju wydawnictwo, które powitać należy z wielką radością a zarazem wdzięcznością dla autora za jego tak żmudną i owocną pracę na użytek polskiej nauki i dla dobra uczącej się młodzieży akademickiej. Autor podjął się zadania trudnego a wykonał je samodzielnie i oryginalnie z wynikiem ponad zwykłą miarę. Książka pięknie wprost artystycznie ilustrowana, obejmuje 915 stron druku. Wszystkie ryciny wykonał prof. Stanisław Kulczyński.

Na treść książki składają się poza przedmową i wstępem dwa działy botaniki t. j. morfologja wraz z systematyką i fizjologja. Na morfologję przypada 39 rozdziałów, które zajmują 678 stron druku, na fizjologję 14 rozdziałów na 217 stronicach.

W oryginalny sposób, odbiegający od podręczników zagranicznych, przedstawia autor morfologję łącznie z systematyką. Po ogólnem zapoznaniu czytelnika z nauką o komórce roślinnej oraz z podziałem systematycznym świata roślinnego daje mu autor przegląd roślin w porządku wstępującym od form niższych do wyższych zaczynając od wiciowców a kończąc na jednoliściennych.

Mile uderza w książce fakt, że autor pracę swą zarówno w dziale morfologicznym jak i fizjologicznym oparł także na polskim dorobku naukowym.

Gdy pozwoliłem sobie na tych kilka ogólnych uwag o książce prof. Szymkiewicza, wypada mi równocześnie jak najgoręcej zalecić ją Szanownym Czytelnikom „Sylwana“. Dużo cennych rzeczy znajdzie w niej dla siebie i leśnik. Autor bowiem nie szczędząc miejsca w swej książce dla drzew i krzewów, przedstawia nie tylko ich stanowisko w ogólnej systematyce roślin, ale uwzględnia także ich rozsiedlenie a nawet kreśli mapki rozmieszczenia geograficznego ważniejszych drzew leśnych w Polsce.

Kończąc na tych uwagach o treści książki nie mogę nie podnieść także jej starannego i pięknego wydania, za co należy się uznanie nakładcy. Szkoda tylko, że w handlu brak zupełny egzemplarzy oprawnych, gdyż dobra i gustowna oprawa nie przyczyniłaby się wiele do podrożenia książki a forma wydania dużoby na tem zyskała.

*Sz. Wierdak.*

**Józef Władysław Kobylański: W obronie użytecznej zwierzyny łownej.** Braciom myśliwym ku pamięci. Nakładem autora. Przemyśl, Katedralna 3, 1927. Str. 72. Cena 2 zł.

Uboga nasza literatura łowiecka wzbogaciła się o nową, cenną pracę, poruszającą temat dla łowiectwa polskiego równie ważny, jak aktualny. Wykazawszy w pierwszym rozdziale, że łowiectwo powinno i może być poważnem źródłem bogactwa narodowego, przechodzi autor w dalszych siedmiu rozdziałach do systematycznego omówienia tych wszystkich czynników, które są powodem, że nasze zwierzostany stale podupadają i wskazuje drogi i środki zaradcze, prowadzące do poprawy stosunków pod tym względem.

Ostatni rozdział zawiera pewnego rodzaju dziesięcioro przykazań dla prawdziwego myśliwego i apel do prenumeraty i zasilania pracami pism łowieckich, tudzież do popierania ogrodów zoologicznych w Poznaniu i Warszawie.

Nie godząc się bez zastrzeżeń ze wszystkimi zapatrywaniami i wnioskami autora, należy stwierdzić, że zdobywa on wstępnym bojem sympatje czytelnika, dzięki przebijającemu się niemal w każdym zdaniu, gorącemu umiłowaniu przyrody i zwierzyny i chęci służenia dobrej sprawie.

Życzyć należy, aby praca ta znalazła się nietylko w ręku każdego właściciela terenów łowieckich i każdego myśliwego, ale aby dotarła do najszerzych rzesz czytelników, co jej umożliwi spełnienie zakreślonego celu propagandowego. *W. R.*